NAUCZANIE ZDALNE
MIEJSKIE PRZEDSZKOLE NR 18
w ZIELONEJ GÓRZE

	Grupa Granatowa
Data: 05.05.2020r.	Temat dnia: Dbam o zęby

Lp.	Co robimy?	Czego potrzebujemy?
1	Przedstawiam Wam opowiadanie o chłopcu, który nie mył zębów. Porozmawiajcie z dzieckiem o Jurku. - Jak się zachowywał Jurek? - Czego nie lubił robić? - Kto odwiedził Jurka w nocy? - Kto wyleczył Jurkowi ząbek? Ilustracje do opowiadania możecie znaleźć tutaj: http://garazilustracji.blogspot.com/2012/06/o-jurku-ktorego-bola-zab-jerrys.html	- tekst opowiadania - Ilustracje do opowiadania
2	Pośpiewajcie razem piosenkę Fasolek „Szczotka, pasta” Możecie wymyślić do piosenki układ taneczny, który zobrazuje sposób mycia zębów (okrągłe ruchy) https://www.youtube.com/watch?v=WAzhFrdQDyE	- tekst piosenki - dostęp do Internetu - Link do piosenki
3	Poćwiczcie razem wycinanie. W załączniku umieściłam puzzle, które trzeba rozciąć (cięcie nożyczkami jest świetną zabawą, którą dzieci bardzo lubią a przy tym rozwija mięśnie małych rączek i ćwiczy koordynację wzrokowo – ruchową)	- ilustracja (puzzle) - nożyczki, - klej - kredki
4.	Poniżej umieszczam również karty pracy do tematu. - szlaczki - połącz cień z odpowiednim obrazkiem Pisanie szlaczków nie musi być nudne, jeśli stworzycie śmieszne historyki przy kreśleniu każdego szlaczka 😊. Dziecko może kreślić szlaczek początkowo paluszkiem, samochodzikiem, małą zabawką, pisakiem, kredką,	- karty pracy - kredki, mazaki, pędzel z farbą…

Aut.:

	pędzlem. Próbujcie różnych sposobów na ćwiczenie rączek.	
	Załączniki:	- opowiadanie „O Jurku, którego bolał ząb” - piosenka „Szczotka, pasta” - karty pracy

Źródła	https://www.pinterest. https://www.youtube.com http://boberkowy-world.blogspot.com/ https://www.pragentemiuda.org/2007/10/atividade-higiene-bucal.html

„O Jurku, którego bolał ząb”

Był kiedyś mały chłopiec, nazywał się Jurek. Ponieważ nadzwyczaj lubił łakocie, wszyscy nazywali go Jurkiem –Łakomczuchem. Gdy tylko dostał od kogoś pieniądze, wydawał je na słodycze. Na śniadanie jadał najchętniej lukrowane ciastka, a na obiad –kaszę na słodko. Jeśli na kolację dostał razowy chleb i jabłko, Jurek-Łakomczuch zaczynał beczeć:
- „Nie będę tego jadł, chcę czekolady! Chcę cukierków! Chcę lizaka!”
Niedobrze działo się z Jurkiem. A już najgorsze było to, że bardzo rzadko mył zęby. Ani po żadnym posiłku, ani nawet przed snem. Mył je najwyżej rano, jeśli mama mu o tym przypomniała. Wieczorem, bardzo często jego szczoteczka do zębów tkwiła sucha i smutna w ładnym, czerwonym kubku, gdy tymczasem Jurek beztrosko wskakiwał do łóżka z brudnymi zębami. Przed zaśnięciem, już w łóżku, Jurek znowu coś zajadał, nie myjąc potem zębów. Kiedyś, gdy leżał już w łóżeczku, poprzez okno wskoczył mały, dziwny stworek. Błyskawicznie podbiegł do Jurka, jednym susem wskoczył na kołdrę i zaczął tańczyć. Jurek przeraził się. Diablik wywijał groźnie malutkim kilofem, który trzymał w ręku, i śpiewał przy tym skrzeczącym głosem:
- „Hi, hi, hu, ha! Hi, hi, hu, ha! Szczotka w twoim kubku sucha! Stoi smutna tam w łazience, Więc z radości klaszcze w ręce!”
A potem dziwny stworek zaśmiał się szyderczo:
- „Wkrótce będę miał ciepłą dziurę, w której będę mógł kuć do woli! Hi, hi, hu, ha!”
Jurek zebrał się na odwagę i rzekł do diabełka: „Co cię obchodzi moja szczoteczka? Kim ty jesteś?”
–„Zaraz mnie poznasz!” –odparł diabełek. „Jedz tylko dalej dużo słodyczy, nie myj zębów i nie używaj szczoteczki.” I równie nagle, jak się pojawił, dziwny stworek przepadł bez śladu. Gdzie? Jurek Łakomczuch nie wiedział. Daremnie wytężył wzrok, by znaleźć kryjówkę nieproszonego gościa. Potem zasnął. Rano, kiedy się obudził, miał spuchnięty policzek i bolał go ząb.
-„Uuu, uuu” płakał Jurek, „ząb mnie boli!”
Mama odpowiedziała:
- „To się zdarza, zwłaszcza tym, którzy jedzą dużo słodyczy i nie myją zębów. Resztki ciastek, cukierków i czekolady wciskają się między zęby. A wtedy zjawia się diablik –Boliząb, który dotąd kuje ząb swym malutkim kilofem, dokąd nie zrobi w nim dziury. Jeśli w porę nie pójdzie

się do dentysty, taki dziurawy ząb zaczyna boleć. Bo diablik póty rozszerza i pogłębia dziurę, póki cały się w niej nie schowa. No, a uszkodzony ząb zaczyna chorować. Jurek-Łakomczuch zaczął szlochać:
- „Ten Boliząb wskoczył mi wczoraj wieczorem na łóżko, widziałem go!"
Mama uspokoiła chłopca i powiedziała:
- „Chodź, pójdziemy zaraz do dentysty. On wyczyści i zalepi dziurę, a diablika przepędzi!"
- „A czy ten Boliząb nie zacznie mi wiercić nowych dziur?" –spytał Jurek.
-„Jeśli przestaniesz jeść bez przerwy słodycze i po każdym posiłku będziesz starannie czyścił zęby, to Boliząb nie będzie miał w twojej buzi nic do roboty. On nie znosi czystych zębów."
Wkrótce mama i Jurek siedzieli już w poczekalni u dentysty. Było tam kilkoro dzieci i dorosłych. Miła pielęgniarka zapraszała ich kolejno do gabinetu. Kiedy zawołała:
- „A teraz proszę Jurka-Łakomczucha!",
chłopiec, słysząc to przezwisko, bardzo się zawstydził.
W gabinecie dentystycznym chłopiec nie mógł wyjść z podziwu. Nad fotelem dla pacjenta świeciła jasno wielka lampa. Dentysta miał małą szprycę do wody i dmuchawkę z pompką. Lekarz pozwolił Jurkowi nacisnąć pompkę i dmuchawka powiała wiatrem. Potem chłopiec usiadł w fotelu, a dentysta naciskał dźwignię i siedzenie to podnosiło się, to opadało, więc chłopiec jeździł w górę i w dół. To było zabawne!
Jurek zapomniał niemal o bólu zęba. Otworzył szeroko usta, żeby dentysta mógł znaleźć diablika. W okrągłym lusterku, w którym wszystko co małe wydaje się duże, dentysta oglądał każdy ząb ze wszystkich stron. Przeszukał wszystkie zakamarki. Wkrótce znalazł Bolizęba. Diablik nie mógł się przed nim ukryć. Dentysta wyborował z chorego zęba resztki jedzenia i cały brud i Boliząb nie wiedział już, gdzie się podziać. A kiedy woda ze szprycy trysnęła wprost do jego jamy, o mało się nie utopił. Potem dentysta, chcąc osuszyć dziurę w zębie Jurka przed zaplombowaniem, użył dmuchawki. Strumień powietrza wyrzucił po prostu Bolizęba z dziury. Jurek już nigdy więcej nie zobaczył diablika i nigdy więcej nie zabolał go ząb. Dentysta doprowadził chory ząb do porządku i Jurek wkrótce mógł znowu dobrze gryźć.
Od tej pory chłopiec je słodycze tylko wtedy, gdy mama mu pozwoli. I zaraz potem czyści zęby. A w ogóle myje je starannie po każdym posiłku i dwa razy do roku chodzi do dentysty, żeby sprawdzić, czy wszystko jest w porządku.

Piosenka „Szczotka, pasta"

Szczotka, pasta, kubek, ciepła woda,
Tak się zaczyna wielka przygoda.
Myję zęby bo wiem dobrze o tym,
Ten kto nie myje ten ma kłopoty.
Żeby zdrowe zęby mieć trzeba tylko chcieć.

Ref.:
Szczotko, szczotko, hej szczoteczko ooo,
Zatańcz ze mną, tańcz w kółeczko ooo,
W prawo, w lewo, w lewo, w prawo ooo,
Po jedzeniu kręć nią żwawo ooo.
Bo to bardzo ważna rzecz, żeby zdrowe zęby mieć.

Aut.:

Rozetnij puzzzle, przyklej i pokoloruj

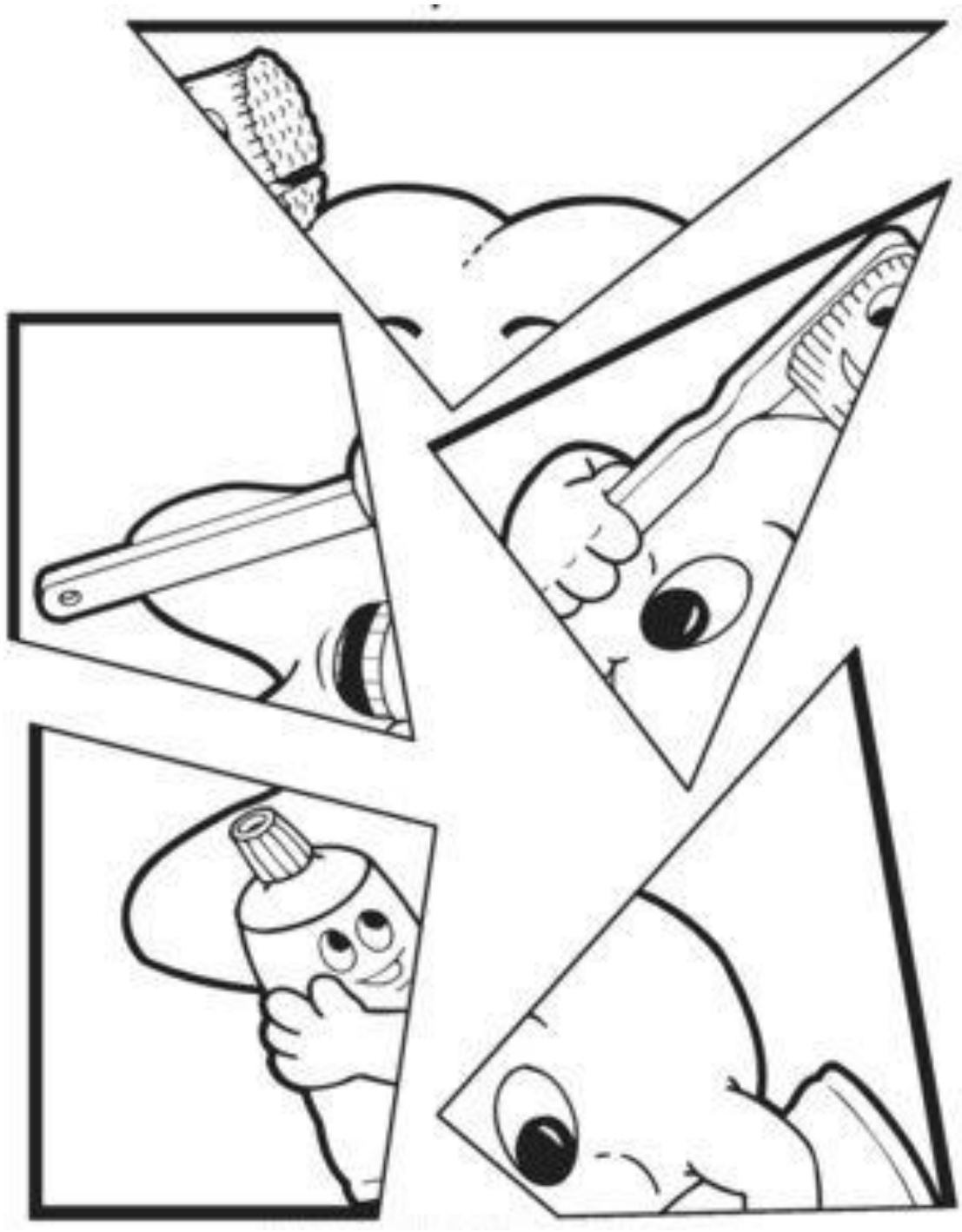

https://pl.pinterest.com/pin/724727765008505072/

Aut.:

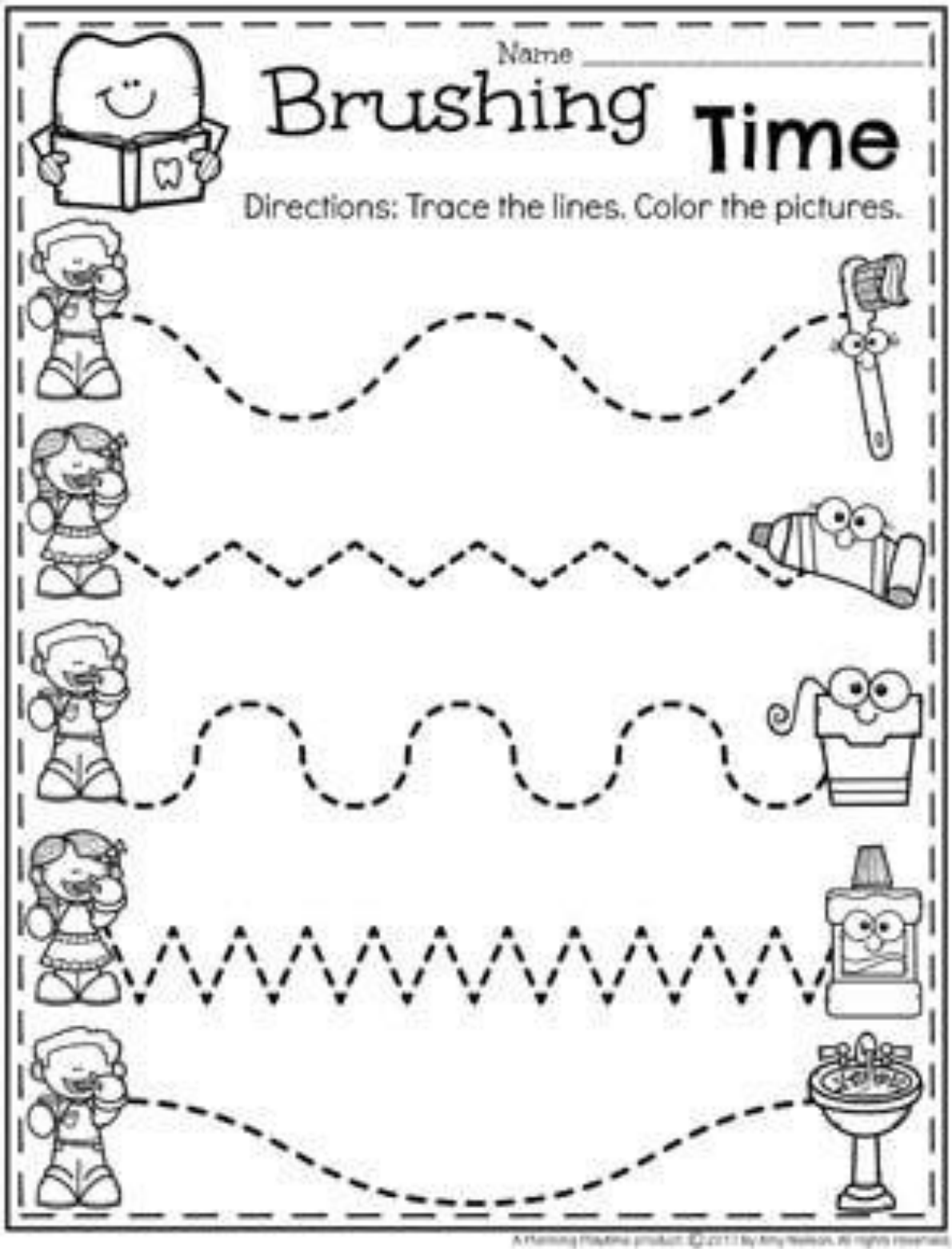

https://pl.pinterest.com/pin/543739355012933454/

Aut.:

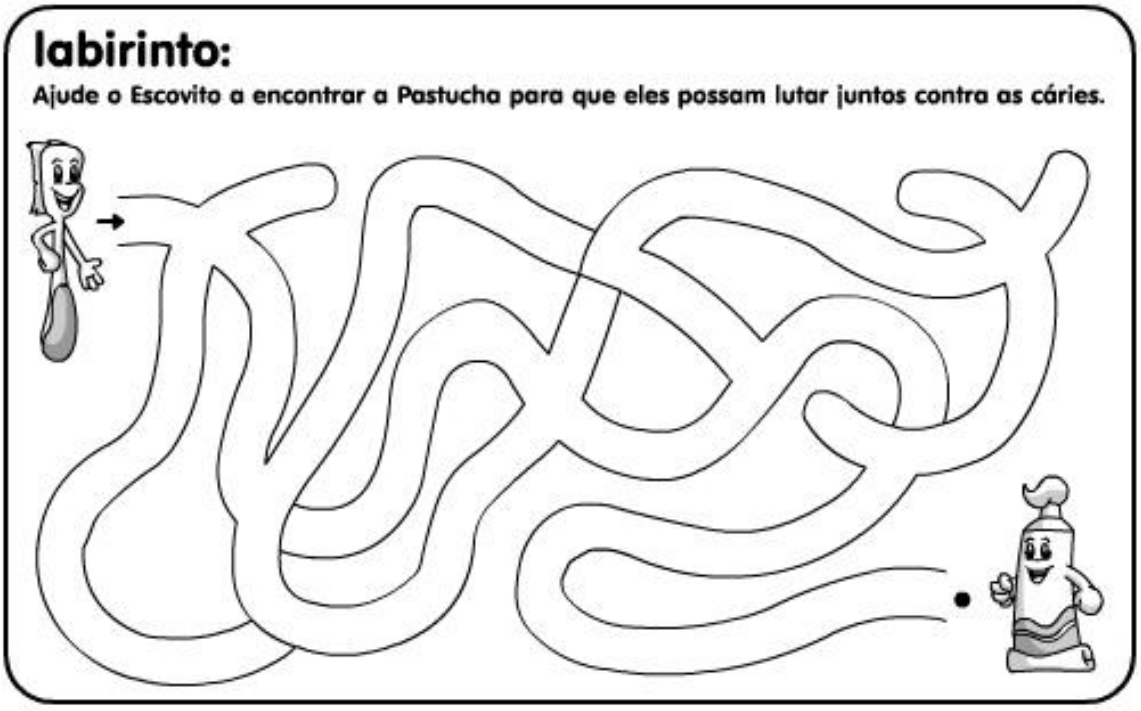

https://www.pragentemiuda.org/2007/10/atividade-higiene-bucal.html